



Redakcja: Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayeu  
(zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji),  
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Damian Szacawa,  
Agata Tatarenko

Nr 1705 (210/2026) | 24.09.2026

ISSN 2657-6996  
© IEŚ

Jędrzej Piekara

## Domy Rosyjskie na Globalnym Południu – rosyjska infrastruktura wpływu

**8 września 2026 r. szef Rossotrudnicztwa Igor Czajka podpisał porozumienia o utworzeniu jedenastu nowych partnerskich Domów Rosyjskich, rozszerzając globalną sieć placówek do trzydziestu sześciu. Tydzień wcześniej, 1 września 2026 r., władze Niemiec ogłosiły wypowiedzenie umowy regulującej działalność Domu Rosyjskiego w Berlinie – z terminem opuszczenia placówki wyznaczonym na 7 czerwca 2027 r. Jest to już trzynasta tego rodzaju decyzja podjęta przez państwa zachodnie od 2022 r.**

**Domy Rosyjskie jako sieć wpływu.** Rosyjska sieć wpływu w Europie kurczy się, a oś ekspansji przesuwają się na Globalne Południe, traktowane przez Moskwę jako część „większości światowej” i budulec świata policentrycznego (zob. [„Komentarze IEŚ” nr 1477](#)). Domy Rosyjskie – instytucje formalnie odpowiedzialne za promocję języka, kultury i nauki – łączą w praktyce miękką siłę z udokumentowanymi działaniami wywiadowczymi, rekrutacyjnymi i propagandowymi.

Formalnie celem Rossotrudnicztwa jest rozwój związków Federacji Rosyjskiej z innymi państwami, wzmacnianie pozytywnego postrzegania współczesnej Rosji oraz opieka nad rodakami. Agencja od początku podlega Ministerstwu Spraw Zagranicznych i jest systemowo wykorzystywana jako instrument wykraczający poza deklarowaną misję kulturalno-oświatową. Początkowo służyła budowie oddziaływania politycznego i gospodarczego w przestrzeni postsowieckiej. Z czasem zasięg operacyjny wykroczył daleko poza nią. Według stanu na wrzesień 2026 r. sieć obejmuje 85 etatowych przedstawicielstw oraz 36 placówek partnerskich.

Ekspansja poza Europę nie jest nowością. Między 1945 a 1989 r. otwarto siedem Rosyjskich Centrów Nauki i Kultury w Afryce – w Kongu-Brazzaville, Tanzanii, Zambii, Tunezji, Maroku, Etiopii i Egipcie – powiązanych z sowiecką polityką wspierania dekolonialnych ruchów niepodległościowych. Po 1991 r. znaczna część tej infrastruktury przetrwała w formie szczątkowej. Skokowa zmiana skali nastąpiła po szczycie Rosja-Afryka w Soczi w 2019 r., a po 2022 r. proces przyspieszył. O ile można wskazać na funkcjonalną ciągłość między sowieckim a współczesnym modelem ekspansji kulturalnej, o tyle należy zauważyć znaczną zmianę kontekstu. Dziś głównym celem nie jest już pozyskanie sojuszników w walce z rywalizującym supermocarstwem, lecz budowa alternatywnego, policentrycznego ładu międzynarodowego.

Ideologicznym zapleczem tego zwrotu jest rosyjski eurazjatyzm (zob. [„Komentarze IEŚ” nr 1496](#)). Po 2022 r. przekształcił się z idei kulturowej w narzędzie oficjalnej polityki i podstawę ładu kierowanego głównie do państw Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Jego rdzeniem jest Wielkie Partnerstwo Euroazjatyckie, czyli plan zintegrowania Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej, Szanghajskiej Organizacji Współpracy i państw ASEAN. Koncepcja ta zakłada współpracę i wzajemne uzupełnianie się z chińską inicjatywą Pasa i Szlaku. Projekt Pekinu dostarcza potężny kapitał inwestycyjny i rozbudowuje fizyczną infrastrukturę transportową, natomiast rosyjska inicjatywa ma gwarantować stabilność polityczno-instytucjonalną na obszarze dawnego ZSRR. Ostatecznym celem tych działań jest stworzenie samowystarczального bloku handlowego. Rosja chce przy tym uniknąć popadnięcia w całkowitą zależność od Chin, co oznacza, że jej działania na Globalnym Południu są zarówno wymierzone we wspólnotę zachodnią, jak i ukierunkowane na równoważenie rosnących wpływów Pekinu.

Centralnym pojęciem tej narracji jest „większość światowa”, zestawiana z „zachodnią mniejszością”. Rosja przedstawia się jako jej naturalny lider i obrońca przed nekolonializmem. Zachodni „porządek oparty na zasadach” opisuje jako arbitralne reguły utrwalające hegemonię USA, a jako alternatywę proponuje „suwerenny internacjonalizm”, „prawdziwy multilateralizm” i zasadę „bezpieczeństwa niepodzielnego”, wykorzystywaną



przeciw rozszerzaniu NATO. Moskwa mówi o budowie „eurazjatyckiej architektury bezpieczeństwa”, niezależnej od struktur euroatlantyckich. Agresor występuje w tym przypadku jako obrońca moralności i ładu międzynarodowego.

Tę samą logikę widać w edukacji. Po wpisaniu kolejnych zachodnich uczelni na listę „organizacji niepożądanych” Kreml kieruje współpracę akademicką na Chiny, BRICS, Afrykę i Bliski Wschód – przez stypendia dla studentów afrykańskich i centra językowe przy Domach Rosyjskich (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1593](#)). W Afryce Domy Rosyjskie nie odgrywają jednak wyłącznie roli ośrodków językowych. Stają się elementami tej samej architektury wpływu, która wcześniej obsługiwała Grupę Wagnera, a dziś Afrykański Korpus Ministerstwa Obrony FR. W Bangi, stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej, placówka ta działała nieformalnie od 2021 r., a oficjalne uznanie Rossotrudnichestwa uzyskała w 2024 r. Kieruje nią Dmitrij Sytyj, w przeszłości odpowiedzialny za operacje Grupy Wagnera w tym kraju. Z kolei w czerwcu 2026 r. Euronews ustalił, że z tego samego adresu prowadzona jest logistyka handlu złotem, diamentami i drewnem.

Domy Rosyjskie w Afryce prowadzą również werbunek cywilów na wojnę w Ukrainie. W grudniu 2025 r. kenijskie MSZ sprowadziło do kraju 18 obywateli, których za pomocą m.in. Domów Rosyjskich skuszono ofertami pracy do wyjazdu do Rosji, a następnie wcielono do armii. Raportowano, że podobnych przypadków mogło być około 200. W lutym 2026 r. minister spraw zagranicznych Musalia Mudavadi skrytykował publicznie werbunek obywateli Kenii przez Rosję. W marcu spotkał się w Moskwie z Siergiejem Ławrowem i uzyskał zapewnienie, że rosyjskie Ministerstwo Obrony przestanie rekrutować Kenijczyków. Rząd Kenii ogłosił również amnestię dla tych, którzy wstąpili do rosyjskiego wojska nielegalnie. Skala zjawiska jest znacznie szersza – w rosyjskich siłach walczyło do tej pory niemal 3 tys. obywateli z 36 państw afrykańskich (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1688](#)).

**Domy Rosyjskie na Globalnym Południu.** Spośród 85 etatowych przedstawicielstw Rossotrudnichestwa najwięcej – po cztery – przypada Białorusi, Indiom i Kazachstanowi; po dwa mają Armenia, Brazylia, Kirgistan i Izrael. Gęstość ta odzwierciedla geopolityczną „klasyfikację” poszczególnych regionów świata przyjmowaną przez Rosję. Najbliższym otoczeniem jest strefa buforowa wokół własnych granic, składająca się z dawnych krajów systemu sowieckiego. Właśnie tam Moskwa lokuje i utrzymuje najwięcej placówek. Na Białorusi Domy działają w Mińsku, Brześciu, Homlu i Grodnie, w Kazachstanie – w Astanie, Ałmaty, Uralsku i Ust-Kamienogorsku. Kirgistan ma ośrodki w Biszkeku i Oszu, Tadżykistan w Duszanbe oraz Chodżencie. W Armenii etatowe Domy funkcjonują od lat w Erywaniu i Giumri, a 8 września 2026 r. powstały partnerskie punkty w Artaszacie i Asztaraku. W tę samą logikę wpisują się przedstawicielstwa w separatystycznych regionach Gruzji – w Suchumi i Cchinwali.

Zupełnie inaczej wygląda obecność Rosji w sferze kulturalnej regionów Azji, które nie wchodziły w skład ZSRR. Indyjska sieć – Nowe Delhi, Ćennaj, Kalkuta, Mumbaj i Tiruwanantapuram – opiera się na umowie z 1993 r. i od pół wieku prawie się nie zmienia. W Pekinie Rosyjskie Centrum Nauki i Kultury działa od 2010 r.; we wrześniu 2025 r. otrzymało nowy gmach, a ówczesny szef agencji Jewgienij Primakow zapowiadał partnerskie Domy w Qingdao i Xi'an. Podpisano także porozumienie o placówce partnerskiej w Tajlandii.

Po 2022 r. Moskwa tworzy natomiast nowe strefy wpływów na Bliskim Wschodzie i w Afryce. W lutym 2026 r. otwarto Dom w Teheranie. W Izraelu od 2007 r. działa ośrodek w Tel Awiwie, a w grudniu 2025 r. dołączyła filia w Jerozolimie. Dom w Damaszku, który zawieszono po upadku Baszara al-Asada, ma wznowić działalność do końca 2026 r. W Afryce Północnej etatowe placówki utrzymywane są w Tunisie, Rabacie, Kairze, Aleksandrii, Addis Abebie. Na południe od Sahary do 2023 r. Rossotrudnichestwo miało przedstawicielstwa m.in. w Dar es Salaam, Lusace, Brazzaville i przy ambasadzie w Pretorii. Następnie uruchomiono sieć partnerską. Do lata 2026 r. doszły przedstawicielstwa w Wagadugu, Akrze, Konakry, Bamako, Niamey, Antananarywie, Freetown, Mogadiszu, Ndżamenie, Bangi i Windhuku.

8 września 2026 r. kolejne przedstawicielstwa powstały w ośmiu państwach: Kenii, Demokratycznej Republice Konga, na Madagaskarze, Wyspach Świętego Tomasza i Książęcej, w Mali, Senegal, Sierra Leone i Togo. W Bamako, Freetown i Antananarywie oznacza to już drugą placówkę. Trwają prace nad powstaniem ośrodków w Angoli, Algierii, Liberii i Mozambiku.



Ameryka Łacińska pozostaje jedynym obszarem Globalnego Południa, w którym Rosja nie prowadzi tak intensywnej polityki. Jeżeli chodzi o Domy Rosyjskie, to dwa ośrodki znajdują się w Brazylii, po jednym w Wenezueli, na Kubie, w Argentynie i w Meksyku. Układ tej sieci jest jednak pochodną działań z okresu zimnej wojny i do tej pory pozostaje bez zmian.

**Wnioski.** Sieć Domów Rosyjskich na Globalnym Południu funkcjonuje jako zintegrowany instrument budowy eurazjatyckiej, policentrycznej narracji Kremla. W jego ramach kultura, wywiad, mobilizacja wojenna i dyplomacja edukacyjna stanowią elementy jednego mechanizmu, a nie odrębne, przypadkowo współwystępujące zjawiska.

Kluczowe jest upowszechnianie – zarówno w kraju, jak i wśród partnerów na Globalnym Południu – wiedzy o udokumentowanych przypadkach wykorzystania Domów Rosyjskich do celów wywiadowczych, rekrutacyjnych i propagandowych. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że materiał dowodowy zgromadzony przez zachodnie i afrykańskie media śledcze może skutecznie osłabiać wiarygodność deklarowanej misji kulturalnej Rossotrudnicztwa, o ile zostanie odpowiednio spopularyzowany wśród odbiorców w krajach gospodarzach.